

**PROTEST BYŁ SPONTANICZNY - TŁUMACZY BURMISTRZ**

Za nami niespokojny tydzień - w całym kraju trwały (i trwają) protesty, często przeradzające się w burdy. Nie ominęły one także Ostrzeszowa, a śladem po tutejszym marszu jest „oltarzyk” przed ratuszem, ustawiony przez „córy rewolucji”. Jednych ta demonstracja bawi, innych bulwersuje, a jeszcze inni, nawet przechodząc

przez Rynek, zupełnie nie zwracają na to uwagi.

- Rejon ratusza należy do UMiG Ostrzeszów, więc ewentualne uprzątnięcie bałaganu, jaki tam pozostał, należy do właściciela tego miejsca - odpowiada Magdalena Handziuk, rzecznik KPP Ostrzeszów. - Jeśli chodzi o hasła wzywające do niena-

wiści, jak byłyby w tej sprawie jakieś zawiadomienia, na pewno byłyby przez policję rozpatrywane. Nic mi nie wiadomo o jakimkolwiek zgłoszeniu, dotyczącym tego tematu.

Zatem sprawy nie ma, jak się komuś „wystawka” nie podoba, niech wnieśli zawiadomienie na policję lub zwróci się do pana bur-

mistrza z prośbą o uprzątnięcie Rynku. Wcześniej jednak sami zwróciliśmy się do burmistrza Patryka Jędrwiaka z pytaniami, dotyczącymi zgody na przemarsz i jego udziału w protestach.

- To było zgromadzenie spontaniczne, które przewidują przepisy. Nie było ono więc zgłaszane do urzędu. Również trasa przemarszu w żaden sposób nie jest regulowana przez urząd. Przepisy przewidują zgromadzenia zwykłe i zgromadzenia spontaniczne. Te pierwsze, ze względu na epidemię, są obecnie zakazane, natomiast zgromadzenia spontaniczne, których nie dało się wcześniej przewidzieć - nie podlegają zgłoszeniu. Gdyby było to zgromadzenie zaplanowane, nawet nie mogłbym udzielić na nie zgody.

Spontaniczność zgromadzenia jest iluzoryczna, bo wiemy, że marsze są sterowane (koordynowane) odgórnie, a ich terminy podawane z kilkudniowym wyprzedzeniem. A gdyby nawet uznać te argumenty, to przecież te marsze również zagrażają zdrowiu uczestników i ich rodzin.

- Przez ponad pół roku doświadczeń z pandemią wszyscy widzimy, że do transmisji zakażeń nie dochodzi na wolnej przestrzeni. Mieliśmy spotkania przedwyborcze z panem prezydentem Andrzejem Dudą w Mikstacie, z kandydatem na prezydenta Rafałem Trzaskowskim w Ostrzeszowie. Po tych spotkaniach, w których uczestniczyło kilka tysięcy osób, nie mieliśmy nawet symbolicznego wzrostu zachorowań. Do zakażeń dochodzi najczęściej w zamkniętych pomieszczeniach - w zakładach pracy, w placówkach oświatowych...

Jak Pan wytłumaczy swój udział w tym marszu?

- Zawsze wychodziłem z założenia, że poglądy poszczególnych osób w kwestii aborcji to jedno, natomiast państwo powinno zostawić wolny wybór kobietom. Wszystkie statystyki pokazują, że w momencie, kiedy kobieta staje przed wyzwaniem wychowania nieuleczalnie chorego dziecka, 80% mężczyzn je opuszcza. Nikt z nas tak naprawdę nie jest w stanie przewidzieć, co by zrobił w takim momencie.

Dokończenie na str. 2.

Co się stało w Komorowie?

30 października, po godzinie 17.00, służby odebrały bardzo niepokojące zgłoszenie - informacja mówiła o dwóch nieprzytomnych osobach, które znajdują się w jednym z budynków mieszkalnych w Komorowie (gmina Mikstat).

Na miejsce natychmiast wyruszyli ratownicy - okazało się, że osoby przebywające w budynku nie reagują na polecenia/krzyki strażaków i policjantów.

By dostać się do środka, wybito szybę w drzwiach; w przedpokoju na podłodze leżał nieprzytomny mę-

czynna (w wieku około 60 lat), a na łóżku - kobieta w podeszłym wieku - służby miały z nią utrudniony kontakt.

Ratownicy udzielili im pierwszej pomocy - mężczyzna został przetransportowany do szpitala, kobietą zaopiekowała się rodzina.

Istniało podejrzenie, że w pomieszczeniach znajduje się stężenie jakiejś niebezpiecznej substancji - mierniki nie wykryły jednak nic niepokojącego.

Dobrze, że ktoś w porę zareagował... (r)

NIE OPUŚCIMY PACJENTÓW - ZOSTAJEMY NA ODDZIALE COVIDOWYM
Oświadczenie położnych ostrzeszowskiego szpitala

My, położne Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Ostrzeszowskiego Centrum Zdrowia, dementujemy informacje, które pojawiają się na portalach społecznościowych oraz w lokalnych mediach (m.in. radiosud.pl, Ostrzeszów Info) oraz którymi posługują się lekarze ginekolodzy do niedawna pracujący na naszym oddziale, jakoby któraś z nas, położnych, miała podjąć pracę w Oddziale Ginekologiczno-Położniczym w Kępnie (pracę tam podejmują tylko dwie położne, które całe życie zawodowe pracowały w Kępnie, w naszym szpitalu były krótko).

Zbyt dużo serca, troski, empatii włożyliśmy w naszą pracę w ostrzeszowskim szpitalu i nie pozwolimy na

to, by teraz, w tak trudnych dla nas chwilach, naszymi osobami reklamował się Oddział Ginekologiczno-Położniczy w Kępnie.

Drogi pacjentki i pacjenci, my lojalnie pozostajemy na NASZYM ODDZIALE, teraz, decyzją Wojewody Wielkopolskiego, będziemy „oddziałem covidowym”, ale mamy głęboką nadzieję, że z pomocą nowej Pani Prezes OCZ oraz Pana Starosty nasz oddział będzie ponownie oddziałem ginekologiczno-położniczym. Będziemy o to walczyć.

Położne Oddziału
Ginekologiczno-Położniczego
Ostrzeszowskiego Centrum Zdrowia

A my będziemy Was wspierać, drogie Panie, bo zawsze stanowiłyście wzór oddania i troski o pacjenta. A teraz, zostając na tak trudnym odcinku, na polu walki z covidem, pokazałyście, że dobro chorego jest dla was dobrem najwyższym. Wyrażamy Wam wielki szacunek.

Dziękujemy!

redakcja

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH PRZEZ CEMENTARNE KRATY

1 listopada, a na cmentarzu żywej duszy...
Więcej na str. 6.

Łóżka covidowe w ostrzeszowskim szpitalu

Decyzje w sprawie zorganizowania tzw. łóżek covidowych w ostrzeszowskim szpitalu wojewoda wielkopolski wydał dwukrotnie - 19 oraz 27 października. W pierwszej polecił realizację świadczeń opieki zdrowotnej w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 poprzez zapewnienie w ostrzeszowskim

szpitalu, w okresie od 29 października do odwołania, 97 łóżek dla pacjentów z podejrzeniem lub potwierdzonym zakażeniem SARS-CoV-2, w tym 4 łóżek intensywnej terapii, z kardiomonitorem oraz możliwością prowadzenia tlenoterapii i wentylacji mechanicznej.

Dokończenie na str. 4.